Nr. 153. w Piątek dnia 4. Lipca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Turyn, 2. Lipca wieczorem. — Correspondence franco italienne donosi, że poseł angielski przy dworze turyńskim Sir James Hudson przesłał serdeczne pismo prezesowi rady ministrów Rattazemu, w którem składa mu powinszowanie z powodu uznania królestwa włoskiego przez Rosyą.

Londyn, 3. Lipca. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 23. z. m. stoczono na dniu 16. pod Charlestonem krwawą bitwę. Straty z obu stron bardzo wielkie. Charleston Mercury obawia się o bezpieczeństwo miasta.

— Jenerał Beauregard przybył do Montgomery i udał się do Richmondu.

Kasel, 3. Lipca. — W skutek postanowienia ministeryalnego powrócono koncesyą drukarzom Landsiedelowi i Schelowi na wydawanie znów dziennika Morgenzeitung, którą im odebrało przeszłe ministerstwo. Innem postanowieniem ministeryalnem zniesiono odbieranie koncesyi. Zakazane dzienniki znów mogą być wprowadzane do Hesyi, jeżeli wydawcy o to wniosą.

Hanower, 3 Lipca. — Królewskie pismo odracza posiedzenia na czas nieoznaczony zgromadzenia stanów. Wątpią, czyli będzie zwołane w jesieni, ponieważ ministrowie różnego są zdania pod tym względem.

Berlin, 4. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać byłemu landratowi Maubeuge w Deutschwette i radzcy sprawiedliwości Gelinkowi w Wrocławiu order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, porucznikowi morskiemu 1 klasy Wernerowi order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 3. Lipca. — Do gazety wrocławskiej piszą z Berlina: od dawna panuje w kołach wojskowych niezadowolenie przeciw gabinetowi wojskowemu (nie ministeryalnemu), które się objawia orzeczeniami niezaufania. W kołach wojskowych przypisują odpowiedzialność za to, co się stało w sprawie heskiej raczej temu gabinetowi, niż ministerstwu, przypisują mu więc wpływy owe koła wojskowe, których nieupatrywali nawet przeciwnicy tego gabinetu nie zostającego w żadnym stosunku między ministerstwem a koroną. Stanowisko to ministerstwa nie świadczy za jego wpływem i siłą. Ministerstwo samo jak się zdaje nie wzdryga się stanąć w drugiej linii i w kołach urzędników ministeryalnych można słyszeć zdania odpierające wszelką odpowiedzialność za ten rozwój.

— Mieliśmy tu wielki pożar w poniedziałek rano. Magazyn wielki wojskowy przy köpnickiej ulicy pod nr. 16 i 17 nad Sprea zajął się ogniem, który przeniosł się do drugiego magazynu wojskowego, w którym znajdowała się słoma i siano. Strata wynosi 800,000 tal. Oglądaliśmy pogorzelisko, z ogromnego magazynu pozostały tylko olbrzymie mury zewnętrze z 300 próżnemi oknami. W górnej części wiszą tu i owdzie płaty miedziane, szczątki dawnego dachu. Bryły stopionej miedzi leżą złożone na dziedzińcu po wielu miejscach. Całe wnętrze zawalone jest na 8 łokci spalonem zbożem i drzewem. W magazynie tym znajdowało się 40,000 cetnarów zboża. Drugi magazyn z słomą i sianem spalił się w $^2/_3$ częściach. Za pierwszym magazynem znajduje się statek wielki na rzece na pół spalony, naładowany węglami kamiennemi. Z drugiego brzegu zatopiono statek z tarcicami. Dwa inne statki nieco opalone zdołano uprowadzić. Żar tak był silny, że w sąsiedztwie trawa i liście na drzewach się popaliły.

Grudziądz, 2. Lipca. — W dniu 25. Czerwca odbył się sąd wojenny nad kompanią 12. stojącego tu załogą pułku pieszego 45. Kompania ta wypowiedziała służbę kapitanowi Besserowi, za złe jej traktowanie. Sąd wojenny skazał 102 żołnierzy i podoficerów z tej kompanii na różne kary, najmniejsza 4 lata w sekcyi karnej, najwyższa 20 lat, którą poniosą podoficerowie. Jeden tylko podoficer i 11 żołnierzy wyszło wolnych, bo im niemożna było dowieść winy. Teraz opowiadają straszliwe rzeczy o kapitanie. Kapitan ten służył już w 3ch pułkach, a naostatku w Brunsbergu przy strzelcach, gdzie podobnie sobie postępował. Dziś jest zawieszony w służbie.

Królestwo Polskie.

Wiadomy wam tragiczny koniec młodego Starzeńskiego. Prowadzone w tej sprawie śledztwo, a właściwie baty, jakie w ogromnej ilości dostały się urzędownie jednemu z służących nieszczęśliwego młodzieńca, wprowadziły komisyą indagującą na ślad, zkąd Starzeński miał ów rewolwer. Był krótko przedtem w Warszawie, kupował niejedno w handlu wdowy Winter, nie trudno więc było wyśledzić, że w tym sklepie nabył i rewolwer. W skutek tego odkrycia uwięziono dwóch synów, którzy zawiadowywali handlem, a póżniej jednego osadzono w fortecy i wpakowano w sołdaty, drugiego wysłano na Sybir, zapieczętowawszy sklep biednej matce. Zrujnowana rodzina szuka teraz pomocy u litości rodaków. Strapiona matka umieściła mniejsze dzieci po różnych domach u znajomych, sama zaś wybiera się do Petersburga z prośbą do samego cesarza. Taka to u nas ścisłość w sprawiedliwości! Nie dziwcie się, jeźli usłyszycie, że posłano w Sybir chłopa za to, iż uprawiał rolę pod te konopie, z których potem ukręcił ktoś stryczek i powiesił siebie lub kogo innego!

Na Litwie nie lepiej ze szkołami się obchodzą, jak u nas. W tych dniach zwinięto dwie wyższe klasy szkoły w Białymstoku. Przyczyna taka. Młodzież szkólna chciała obchodzić uroczyście pamiątkę 3. Maja. Że tego bez pozwolenia nie podobna, a takowego znowu wprost uzyskać nie można oczywiście, umyślono dość dowcipnie korzystać z różnicy starego i nowego kalendarza i prosić o pozwolenie do odprawienia nabożeństwa na uproszenie sobie błogosławieństwa w semestrze latowym. Wysłana delegacya z uczniów klasy najwyższej umiała rzecz tak dyrektorowi przedstawić, że pozwolenie udzielił i z ks. profesorem religii o termin porozumieć się pozwolił. Majenie i upiększanie kościoła przewlekło rzecz właśnie aż do d. 3. Maja według nowego kalendarza. Cała szkoła zgromadziła się na nabożeństwo, publiczność miejska i okoliczna także przybyła licznie i dopiero wśród takowego przypomniało się komuś z urzędników, że to właśnie 3. Maja. Gubernator wojenny rozpoczął śledztwo, pociągnął dyrektora do odpowiedzialności, który się wytłumaczył, iż go podejść zdołano, delegacya zaś zastawiała się uzyskanem pozwoleniem urzędowem; a więc działaniem zupełnie legalnem. Skończyło się na tem, że delegatów uznano za winnych, postanowiono wydalić ze szkół i odstawić przez żandarmów do domu rodzicielskiego. Pewnego dnia, kiedy uczniowie właśnie z klas wychodzili, wieziono owych wydalonych w asystencyi żandarmów tak, że koniecznie koledzy spotkać ich musieli. Nie obyło się bez żegnań, uścisków, a więc i zatrzymania powózek i obstąpienia takowych. Ztąd pogłoska, że studenci odbijają swoich. Wykomenderowano oddział kozaków, który po swojemu się biorąc natłukł i nakaleczył dość między młodzieżą. Nowe śledztwo skończyło się zamknięciem dwóch wyższych klas....

Z Petersburga mam to zupełnie pewne doniesienie, że w czasie pierwszego pożaru lud wzburzony dwóch akademików, którzy mu się właśnie nawinęli, w ogień wrzucił i żywcem spalił. To są owe dwa smutne wypadki, o których Pszczoła północna ogólnikowo wspomniała. Jak akademików tak i Polaków uważał lud początkowo za sprawców pożogi. Wiem, że niebezpiecznie było przez niejaki czas mówić w Petersburgu po polsku. Dziwne też rzeczy i petersburgski i rosyjski w ogóle opowiada sobie. Że cesarza czeka śmierć bliska a nie naturalna, na to każdy chłop rosyjski przysięgać gotów, choć sam nie wie, na czem to przeświadczenie opiera!

Nadw.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg.)

Art. 126. Każdy uczeń tak gimnazyum, jak i szkoły powiatowej, każdy także, który się kształcił prywatnie, aby być przyjętym do klasy Vej gimnazym, winien jest złożyć egzamen wstępny pośredni i uzyskać świadectwo uzdolnienia do tejże klasy.

Art. 127. Żaden uczeń po ukończeniu gimnazyum i liceum, niemniej i taki, który się kształcił prywatnie, nie może być dopuszczonym do składania egzaminu dojrzałości, jeżeli nie złoży świadectwa uzdolnienia do klasy Vej gimnazyum.

Art. 128. Każdy uczeń, przechodzący z jednego gimnazyum do drugiego, z jednej szkoły powiatowej do drugiej, lub ze szkoły powiatowej do drugiej, lub ze szkoły powiatowej przed ukończeniem w niej czterech

klas w której się znajdował, może być przyjęty do klasy następnej bez egzaminu.

Art. 129. Każdy kto się kształcił prywatnie, i życzy sobie wejść do klasy VIej lub VIIej gimnazyum, oprócz właściwego egzaminu do tej klasy, do której wejść pragnie, powinien jeszcze złożyć egzamin wstępny pośredni, lub mieć świadectwo uzdolnienia do klasy V gimnazyalnej.

Art. 130. Postanowienie rady administracyjnej, na wniosek komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przepisze sposób egzaminów promocyjnych, formę i programata egzaminów wstępnych, a także szczegółowe prawidła zachowania się uczniów i karności szkolnej.

DZIAŁ TRZECI.

Zakłady rządowe naukowe żeńskie.

Rozdział I. Instytuj Aleksandryjsko-Maryjski wychowania panien.

Art. 131. Dzisiejszy instytut aleksandryjski wychowania panien przenosi się z Nowej Aleksandryi do Warszawy, gdzie w połączeniu z pensyą rządową maryjską stanowić będzie jeden zakład żeński wyższy pod nazwą Instytutu aleksandryjsko-maryjskiego wychowania panien.

Art. 132. Instytut aleksandryjsko-maryjski zostaje pod najwyższą opieką Najj. cesarzowej, pod zwierzchnictwem namiestnictwa Królestwa, a pod zawiadywaniem komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 133. Instytut aleksandryjsko-Maryjski pomieszczonym być ma w gmachu b. instytutu szlacheckiego w Warszawie.

Art. 134. Gmachy dzisiejszego instytutu aleksandryjskiego przeznaczają się na instytut politechniczny i rolniczo-leśny, a gmach pensyi rządowej maryjskiej na gimnazyum.

Art. 135. Instytut aleksandryjsko-maryjski, jako zakład naukowy zamknięty, składać się ma z samych pensyonarek, których liczba ogranicza się do 220.

Art. 13. Bezpośredni zarząd instytutu aleksandryjsko-maryjskiego powierza się przełożonej instytutu, którą na wniosek komisyi rządowej i przedstawienie namiestnika zatwierdza Najj. cesarzowa.

Art. 137. Do pilnowania porządku i akuratności w wykładzie nauk będzie osobny inspektor naukowy przez komisyę rządową mianowany.

Art. 138. Komisya rządowa wyznaczy jednego z członków rady wychowania publicznego, który będzie stałym wizytatorem instytutu i czuwać ma nad kierunkiem nauk i częścią ekonomiczną i rachunkową.

Art. 139. Wizytator stały, w razie potrzeby składa raporta swe wprost dyrektorowi głównemu.

Art. 140. Wszystkie interesa, tyczące się części naukowo wychowawczej decydują się w radzie pedagogicznej instytutu, zbierającej się co miesiąc. Rada pedagogiczna składać się z wizytatora, z przełożonej, z inspektora, z jednej starszej guwernantki, z dwóch nauczycieli i dwóch nauczycielek. Wszystkie zaś interesa, tyczące się części ekonomicznej i gospodarskiej instytutu decydują się w komitecie gospodarczym, odbywającym posiedzenia swe co tydzień, i złożonym z przełożonej, z inspektora i z jednej starszej guwernantki.

Art. 141. Dla dopilnowania wykonania ustawy i przepisów administracyjnych, wizytator instytutu bywa obecnym i na posiedzeniach komitetu gospodarczego.

Art. 142. Sekretarzem rady pedagogicznej będzie jeden z nauczycieli, członków tejże rady, przez nią wyznaczony, a protokół posiedzeń komitetu prowadzi kontroler instytutu.

Art. 143. Oprócz powyżej wymienionych osób, Instytut mieć będzie potrzebną liczbę nauczycieli, nauczycielek, guwernantek, lekarza i odpowiednią służbę kancelaryjną i inną.

Art. 144. Instytut aleksandryjsko-Maryjski będzie miał sześć klas do wykładu nauk, na cały kurs instytutu przepisanych, a oprócz tego i klasę dodatkową pedagogiczną.

Art. 145. Następujące nauki wykładane będą w sześciu klasach instytutu:

a) Nauka religigii i moralności z historyą świętą; b) język polski i literatura; c) języki rosyjski; d) język francuski; e) język niemiecki; f) arytmetyka z początkami buchhalteryi gospodarskiej; g) Historya naturalna; h) wiadomości z fizyki i chemii; i) jeografia matematyczna; h) jeografia; l) historya powszechna i rosyjska; m) histrya polska; n) higiena; o) gospodarstwo domowe; p) pedagogika; q) rysunki; r) kaligrafia; s) roboty kobiece, muzyka i tańce, śpiew kościelny i choralny.

Art. 146. Śpiew solowy, oraz języki angielski i włoski dawane będą za osobną opłatą w godzinach po za planem.

Art. 147. Klasa dodatkowa pedagogiczna przeznacza się na kształcenie guwernantek.

Przyjmowane do niej będą panny po ukończeniu instytutu i szkoły wyższej rządowej. Z tych dziesięć wybranych przez radę instytutu, za decyzyą komisyi rządowej, mieć będą całe utrzymanie w instytucie, oprócz odzieży i bielizny. Inne przyjmowane być mają za zwyczajną opłatą.

Art. 148. W klasie dodatkowej wykładane będą w dalszym ciągu i ze względem pedagogicznym:

a) Nauka religii i moralności

b) Język polski, rosyjski, francuski i ich literatura.

Wykład ten polegać ma szczególniej na ćwiczeniach piśmiennych, na czytaniu antorów i zdawaniu z nich sprawy.

c) Historya naturalna z jej zastósowaniem do zajęć i przeznaczenia kobiet.

d) Higiena, ze wskazaniem sposobów urządzenia apteczek domowych i środków leczenia w przypadkach nagłych.

e) Pedagogika w dalszem praktycznem rozwinięciu i zastósowaniu.

f) Praktyczne zajmowanie się gospodarstwem domowem.

Oprócz teoryi uczennice tej klasy zajmować się będą ćwiczeniami praktycznemi w niższych klasach instytutu i wykładem w nich lekcyj, według rozporządzenia przełożonej i pod okiem nauczycieli i nauczycielek.

Art. 149. Do instytutu przyjmowane będą panny bez różnicy stanu i pochodzenia. Poddane zaś cesarstwa przyjmowane być mogą do instytutu nie inaczej jak za zezwoleniem władzy właściwej cesarstwa.

Art. 150. Mające mniej niż lat 9 i więcej niż lat 13 skończonych, do klasy Iej przyjęte być nie mogą.

Art. 151. Starsze nad lat 13 do 16 skończonych mogą być przyjęte po złożeniu egzaminu do klas wyższych, aż do IVej włącznie

Art. 152. Przy wstępie do instytutu potrzebną jest metryka chrztu lub urodzenia i świadectwo odbytej ospy szczepionej lub naturalnej. Poddane zaś cesarstwa winne przedstawić świadectwa władzy właściwej cesarstwa, iż do przyjęcia ich do instytutu nie zachodzi przeszkoda. Inne świadectwa i dowody wymagane nie będą.

Art. 153. Za naukę, muzykę i tańce, za pomoce naukowe, utrzymanie, pościel i leczenie wnosi się opłata w dwóch półrocznych ratach po 150 rs. rocznie. Prócz tego każda z nowo wstępujących pensyonarek wnosi opłatę jednorazową rs. 15. Dostarczenie odzieży, bielizny do noszenia i pościelnej należy do rodziców i opiekunów.

Art. 154. Stypendia do dzisiejszego instytutu aleksandryjskiego przywiązane, jeżeli się inaczej nie oświadczą ofiarodawcy, przeniesione będą do instytutu aleksandryjsko-maryjskiego w Warszawie.

Art. 155. Fundusz jaki skarb Królestwa na utrzymanie instytutu aleksandryjskiego i pensyi maryjskiej dotąd wypłacał, wciela się do ogólnych funduszów edukacyjnych.

Art. 156. Etat oznacza płace osób do składu instytutu należących, oraz fundusz potrzebny na też płace i na utrzymanie instytutu, powstały z opłat od uczennic, jak i części funduszu skarbowego, o którym w powyższym artykule mowa.

Art. 157. Rada administracyjna, na wniosek komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego, w rozwinięciu powyższych przepisów, oznaczy obowiązki osób do składu instytutu należących, atrybucye rady instytutu i komitetu gospodarczego, określi zakres nauk, formę egzaminów, ich czas, nagrody uczennic za pilność i postęp w naukach, oraz przywileje tych, które cały kurs 6letni ukończą lub i klasę dodatkową z pożytkiem przejdą.

Rozdział II. Szkoła wyższa żeńska rządowa w Warszawie.

Art. 158. Szkoła wyższa żeńska w Warszawie ma być jak dotąd utrzymywaną kosztem skarbu Królestwa. Nosić ona będzie tytuł szkoły wyższej żeńskiej rządowej. Pozostały szkoły wyższe żeńskie w Płocku, w Kaliszu, w Radomiu, w Lublinie i w Suwałkach i oddział 4o klasowy w Warszawie, kosztem rządu utrzymywane, znoszą się

Art. 159. Szkoła wyższa rządowa w Warszawie jest pod zwierzchnictwem komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego a pod bezpośredniem zawiadywaniem dyrektora, któremu do pomocy dodaną być ma Nadzorczyni, pilnująca porządku w klasach i czuwająca nad moralnością i obyczajami panien.

Ar. 160. Oprócz wyżej wymienionych osób, do składu jej wchodzą: Nauczyciele, nauczycielki, dozorczynie klas i sekretarz.

Art. 161. Szkoła wyższa rządowa dzieli się na sześć klas, w których wykładają się nauki następujące:

a) Nauka religii i moralności z historyą świętą. b) Język polski i literatura. c) Język rosyjski. d) Język francuski. e) Język niemiecki. f) Arytmetyka ze wskazaniem sposobów prowadzenia ksiąg rachunkowych w gospodarstwie domowem. g) Historya naturalna. h) Wiadomości z fizyki i chemii. i) Jeografia matematyczna. k) Historya powszechna. l) Historya polska. m) Jeografia. n) Pedagogika. o) Hygiena. p) Rysunki. q) Kaligrafia. r) Śpiew kościelny. s) Roboty ręczne.

Art. 162. Zakres tych przedmiotów i liczbę godzin określi rada administracyjna na wniosek komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego, przepisze także sposób i formę egzaminów, czas w którym mają być odbywane, oznaczy oraz nagrody, jakie udzielane być mają pannom za pilność i postęp w naukach.

Art. 163. Do szkoły wyższej przyjmowane być mają bez różnicy stanu i wyznania panny nie młodsze jak lat 9 skończonych i nie starsze jak lat 15. Mające więcej jak lat 15 mogą być przyjęte tylko do klas wyższych poczynając od klasy IV.

Art. 164. Liczba uczennic ogranicza się tylko możnością dogodnego pomieszczenia ich w każdej klasie w budynku, który szkoła zajmuje.

Art. 165. Przy wstępie panien do szkoły, oprócz metryki urodzenia lub chrztu i świadectwa szczepionej ospy, żadne inne świadectwa i dowody wymagane nie będą Poddane zaś cesarstwa, iż do przyjęcia ich do szkoły nie zachodzi przeszkoda.

Art. 166. Egzamin wstępny odbywa się w obecności dyrektora, i panny przyjmują się do tej klasy, do której okażą się usposobionemi.

Art. 167. Opłata roczna za naukę oznacza się w 3ch klasach niższych po rs. 15, a w 3ch klasach wyższych po sr. 20. Dochód ztąd powstały wnosi się do skarbu Królestwa.

Art. 168. Rada administracyjna, na wniosek komisyi rządowej wyznań i oświeczenia publicznego, rozwinie powyższe zasady i określi obowiązki i wzajemną zależność osób do składu szkoły należących, oznaczy oraz atrybucye rady szkolnej i to wszystko, co części naukowej i administracyjnej dotyczy. (D. c. nast.)

Rosya.

Petersburg, 28. Czerwca. — Z rozkazu jeneralinspektora inżynieryi stawiono trzech oficerów z gwardyi saperów przed sąd wojenny. Rzecz tak się miała: w d. 22. Maja aresztowano w koszarach saperskich studenta Jakowlewa, ponieważ żołnierzom wykładał buntownicze rzeczy. Kapitan Engel i porucznik Poznikow jakkolwiek odebrali rozkaz od dowódzcy batalionu odstawienia Jakowlewa pod eskortą do policyi,

oddali go pod dozór porucznikowi Jelińskiemu, aby sobie postąpił z nim wedle okoliczności. Jeliński wziął go na odwach do swej stancyi, bez postawienia przy drzwiach straży. Pozostał z nim sam na sam i pozwolił mu zniszczyć papiery, które miał przy sobie. Stało się to wszystko za wiedzą kapitana Engla i doradzcy porucznika Poznikowa, jak się okazało ze śledztwa.

Francya.

Paryż, 1. Lipcaa. — Monitor zamieszcza nareszcie raport jenerała Lorenceza o bitwie pod Guadalupą, o obozie w Amozod aż do 11. Maja, o odwrocie Francuzów, o połączeniu się z Marquezem i o utarczce przy tem stoczonej na dniu 18. Maja. Raport jest datowany z Orizaba dnia 22. Maja. O zdrowiu dobrem wojska donosi, przemilcza o strategicznych wypadkach po 18. Maja i dla tego nic dobrego z tego niewróżą. Winę całą przypisują kłamliwym doniesieniom dezerterów meksykańskich i Almontemu.

— W kołach wojskowych dziwią się, czemu jenerał Lorencez na czcze podania Almontego i jego spólników uderzył bagnetem na stanowisko Meksykanów pod Guadalupą bez poprzedniego rekonesansu. Jenerał podobno żąda w nieogłoszonej depeszy posiłków 20,000. W żywność zaopatruje się on ze Stanów Zjednoczonych.

— W fabrykach francuskich daje się uczuć brak bawełny na wyroby i dla tego fabrykanci przestają płacić. Rząd był przymuszony zaliczyć w Lille fabrykantom 60,000 fr., aby wstrzymać zawieszenie robót po tamecznych fabrykach.

— Giełda taksuje wyprawę i powodzenia wojska francuskiego po swojemu. Uważa klęskę za wielką, a doniesienia o położeniu spraw meksykańskich za fałszywe. Ponieważ Billault w mowie swej urzędowej oświadczył, że jakkolwiek rząd francuski życzy szczęścia Meksykanom w najlepszem urządzeniu spraw swoich, jednakowoż honor wojskowy musi być powetowany. Nie wiadomo więc, jak się rzeczy zakończą w Meksyku.

— Szkoła wojskowa w Cuneo istotnie więc rozwiązaną została przez rząd włoski. Odnośne postanowienie otrzymał komendant szkoły, Aleksander Fijałkowski na dniu 17. bieżącego miesiąca. W skutek odebranej o tem depeszy, pospieszył jenerał Wysocki do Turynu, aby naocznie osądzić, czy rozporządzenie to cofniętem być nie może. Wspólnie z Fijałkowskim wszelkie możebne czynili kroki, — lecz te bezskutecznemi się okazały. Przed trzema miesiącami zapewniano ze strony rządu, że »obawiać się niepowinniśmy rozwiązania szkoły — że żądania nieprzyjaznych nam mocarstw potrafi odeprzeć włoska dyplomacya.« A dziś ci sami jej reprezentanci przedstawiają to rozwiązanie jako warunek niezbędny uznania przez Rosyę królestwa włoskiego, a którego odrzucić niepodobna »dla zapewnienia normalnego na przyszłość rozwoju postępowej polityce tego państwa.« Niezgodność dwóch tych wyznań w ambaras wprawiała tych, co zmuszeni byli do podobnego przyznania się do niekonsekwencyi. Faktem jest jednak rozwiązanie szkoły. Garibaldi, Pallavicini pułkownik konsystujących w Cuneo bersaglierów, z boleścią wiadomość przyjęli, — ale jej zaradzić nie są w stanie. Szkoła potrafiła sobie zjednać najwyższe mieszkańców sympatye, i jeżeli w Cuneo radośnie witaną była, to niezawodnie wśród tryumfu to miasto opuści. Ależ na tem moralnem zadowolnieniu, na kilku interpelacyach, które muszą wstydem pokryć oblicza ministrów wybijającego się na wolność narodu, rzecz się cała skończy, — a zostanie kilku młodych uczniów, o których naukę, a nawet i materyalne utrzymanie troszczyć się przedewszystkiem należy. Co w tym względzie zapadnie, doniesć nie omieszkam, a teraz przechodzę do uzupełnienia wiadomości, jakie przesyłałem o losach szkoły.

Dwudziestu kilku uczniów wydalono z niej w pierwszych dniach Czerwca z powodu, że niechcieli podpisać ustawy, karność wewnętrzną przepisującej. Znaczna ich część przekonała się niebawem o słuszności żądania dyrekcyi, tak, że ostatecznie tylko 11 upornych po za szkołą zostało, a zakład ten 106 liczy uczniów. Przyszedł on do ostatecznego uporządkowania, a otrzymanemu rezultatowi temu słuszną odda sprawiedliwość każdy, kto się zastanowi nad trudnościami towarzyszącemi zaprowadzenia ładu i posłuszeństwa między młodzieżą do politycznego życia nawykłą, bez innych działania sposobów, prócz moralnej perswazyi. Rezultat ten, i uznanie jakie wśród Włochów zyskał, pocieszającym jest dla nas. Tymczasem zła wiara usiłuje przedstawić rozwiązanie szkoły, jako konieczne następstwo wewnętrznego jej nieładu; — sumiennie wszystko wam donosiłem, więc obecnie zarzut ten pominąć mogę.

Lecz są inni, którzy winę całą rozwiązania zakładu przypisują nieoględności jenerała Wysockiego; — podług nich powinien on był pisemną ugodę zawrzeć z rządem włoskim. Ci jednak krytycy zapominają, że kontrakt jest niemożliwym, równie jak i otrzymanie zawotowania prawa przez izby, że więc ostatecznie byliśmy na łasce Włoch. Wszak w innych czasach rozwiązywano, lub wysyłano na śmierć pewną całe legiony nasze; czemużby obecnie mizernej szkoły zamknąć nie miano!

A nareszcie i tacy się znajdują, którzy od dyrektora zwracają się z wyrzutami do samej młodzieży, i potępiają ją za wymyślone odrzucenie rady wstąpienia do wojskowych szkół włoskich, które ostatniemi dniami proponować miano. Zbyteczna dowodzić bezzasadności wieści takich. Przeciwnie z innej strony podają, że Polacy w wojsku państwa włoskiego służący, wydalonymi być z niego mają, — a chociaż wiadomości tej za pewną podawać nie mogę, to jednak prawdopodobieństwa trudno jej zaprzeczać. Wszak Belgia nie co innego uczyniła w r. 1854 na żądanie Rosyi; więc i Ratazzi, minister porządnego konstytucyjnego państwa, uczynić to jest zdolnym. Ta tylko zachodzi różnica, że belgijskie państewko szukało u carów wsparcia i pomocy przeciw domniemanemu najazdowi Francyi, — Włochy zaś zapewne dla przypodobania się ostatniej zrobią te koncesyę despotyzmowi, a przeniewierzą się narodowej idei, która je z zmartwychwskrzesiła. Boć Rosyi dzisiejszej obawiać się nie mają potrzeby.

Jeżeli rozwiązanie szkoły uważać będziemy ze stanowiska bezpośrednio nam wyrządzonej szkody, to je za wypadek błachy poczytać musimy. Kilkudziestu do pewnego stopnia wykształconych oficerów małej są wagi w porównaniu z wielkością zadań polskiej sprawy. Lecz ta sama okoliczność, z innej uważana strony, pokazuje, że Włochy pod naciskiem Francyi mniej ważyć zechcą w dziele powszechnego odrodzenia, aniżeliby im to nakazywał moralny obowiązek, gdyby pamiętnemi były na własna dzieje z kilku ostatnich minionych lat. D. Pol.

Austrya.

Sprawa belgradzka poszła pod narady dyplomacyi. Komisarz Porty Achmet basza oświadczył atoli tak księciu jak konsulom w Belgradzie, że instrukcye jego ograniczają się tylko do śledztwa nad zaszłemi wypadkami. Spodziewano się nowego komisarza, albo nowych instrukcyi dla Achmeta baszy. Tymczasem konsulowie naradzają się w domu konsula angielskiego nad sposobami zaspokojenia stron obu i utrzymania spokojności. Zawieszenie broni w Belgradzie trwa ciągle i ludność wiejska powołana przez Garaszanina opuściła miasto; ale barykady stoją jeszcze na ulicach i uzbrojenia posuwają się dalej. Wojska tureckie od strony Bośnii, stoją przy samej granicy. Wojna przeto zupełna może wybuchnąć, jeżeli spór prędko i stanowczo załatwionym niezostanie. Potwierdza się wiadomość, że książę Serbski postawił za pierwszy warunek do zgody wyprowadzenie załóg tureckich w fortecach serbskich. Co Porta i gabinety na to powiedzą? Opór pierwszej jest łatwy do przewidzenia i porozumienie się drugich trudne. Gabinety tutejszy i angielski są za utrzymaniem statu quo; francuzki zaś zgadza się na zmniejszenie wojsk tureckich w fortecach; rosyjski i pruski popierają zupełne ich wyprowadzenie. Te oświadczenia odebrano tu w tych dniach. P. Thouvenel proponował księciu Metternichowi, żeby Austrya wprowadziła wojska swe do Bośnii i zastąpiła także niemi załogę turecką w Belgradzie. Gabinet tutejszy odpowiedział, że zostanie w neutralności, dopóki na interwencyę wszystkie mocarstwa się nie zgodzą i Porta jej nie zażąda. Taki jest stan obecny. Co do szkód wyrządzonych przez bombardowanie poddanym różnych mocarstw w Belgradzie, Porta oświadczyła że takowe podług słuszności wynagrodzi.

Listy z Bośnii donoszą, że obawa powstania Chrześcian jest ogólna. Porta powiększa, o ile może środki obrony. Ostatnia depesza telegraficzna z Raguzy, powiada, że Turcy pod Spiżem znowu pobici zostali. Omer basza znajduje trudnym ze wszystkich stron przystęp do Czarnogóry. Książę Mikołaj odbiera z zagranicy znaczne zasiłki w pieniądzach. Mówią, że Garibaldi odpłynął z Genui z zamiarem udania się na brzegi Albanii. Ma on z sobą swych najzaufańszych zwolenników.

Wczorajsze oświadczenie izby niższej za zgodą z Węgrami jest uważanem tutaj za pierwszy krok do rzeczywistych układów. Rząd gotuje propozycye, które przedstawi sejmowi w Peszcie. Zwołanie wszystkich sejmów prowincyonalnych zapowiadane ciągle na Wrzesień. Wczoraj była narada członków większości izby z ministrami nad tem, czy budżet na rok 1863. ma być wzięty pod dyskusyę tej jeszcze sesyi. Drugie zebranie ma się odbyć dzisiaj w ministeryum stanu. Cz.

— W tych dniach przeszło tysiąc Węgrów wybrało się osobnym pociągiem na zwiedzenie Tryestu i Wenecyi. Przejażdżka ta w tak wielkiej liczbie osób przedsiębrana niemogła się obyć bez pewnej okazałości i pokażności, a w dzisiejszych czasach, gdzie wszystko przybiera formę demonstracyi, nabrała i ona takiej cechy. W Tryeście w teatrze wydawano okrzyki, Włosi na cześć Koszuta, a Węgrzy na cześć Garibaldego; nigdzie jednak nie użyto środków przeciw tym i innym demonstracyom, które Donau Ztg nazywa płatnemi, bo w jej przekonaniu wszystko na świecie kupi za pieniądze.

Włochy.

Rzym, 23. Czerwca. — Jenerał Montebello, który w piątek przyjechał, nie był jeszcze u ojca ś., ale widział się z kardynałem Antonellim. Zajął mieszkanie jenerała Goyon, z którego kardynał Morlot ustąpił był w wilią, by je przybywającemu zostawić. Hr. Montebello przyjechał bardzo dworno i pakownie; mówi wszystkim, iż zabawi lat kilka w Rzymie, czego zresztą dostatecznie dowodzi dom, jaki ze sobą przywiózł. Wiele osób przewiduje zajścia między margrabią Lavalette a hr. Montebello, który zaraz za przybyciem swem oświadczył, iż chce używać jak największej swobody we wszystkich atrybucyach swoich i nie pozwoli nikomu wkraczać w ich obrąb. Może być jednak, iż jenerał i poseł będą żyli w zgodzie.

Onegdaj rano, jako w rocznicę koronacyi ojca ś., odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy syxtyńskiej, na którem sam papież był obecny poczem św. kolegium, episkopat i ciało dyplomatyczne składały mu życzenia. Marg. Lavalette nie był obecny. Mnóstwo osób zapisało się na salach watykańskich w książce, którą papież każe sobie czytać podczas obiadu. Po obiedzie i dziś w wieczór ojciec ś. daje posłuchania odjeżdżającym jutro biskupom. Wszyscy niemal Rzym opuszczają wyjąwszy kardynała Gousset, ks. Dreux-Brézé biskupa z Moulins i ks. Gerbet biskupa z Perpignan, ci zostaną do św. Piotra. We środę żaden biskup nie wyjechał.

Dziś rano spotkanie, jakie nastąpiło w Watykanie, daje pojęcie o walczących tu ze sobą żywiołach, których starodawny pałac papieży jest placem boju. Na progu gabinetu kardynała Antonellego pospiesznie wchodzący pan Kisielew poseł rosyjski otarł się o jenerała Zamoyskiego wychodzącego z ojcem Lescoeur. Pan Kisielew bawił bardzo długo; wizyta jego była nadzwyczajną, albowiem dzień dzisiejszy nie jest dniem przyjmowania ciała dyplomatycznego. Widać, iż rzecz się toczyła znowu o nuncyaturę, której Rosya pragnie koniecznie lubo zezwolić nie chce na jej warunki. Pan Kisielew ustąpić musiał przed margr. Lavalette którego zameldowano, a który dłużej jeszcze zabawił. Zapewniano mię, że obaj ci dyplomaci oznajmili sekretarzowi stanu niezwłoczne uznanie królestwa włoskiego przez Rosyę.

Zdaje się, że papież wyjedzie po święcie Piotra i Pawła do Tivoli, gdzie książe Hohenlohe w. jałmużnik przygotował dlań mieszkanie w wili estańskiej.

Codziennie przychodzą do Rzymu pojedyncze i zbiorowe po kilka razem adresa biskupów włoskich protestujących przeciw rządowi Wiktora Emanuela i przystających bezwarunkowo do tego, co koledzy ich w adresie swym wyrazili.

Ks. Maksymilian Orłowski przełożony wszystkich kościołów katolickich w Kaukazie, przybył do Rzymu i będzie w tych dniach u ojca św., któremu przywiózł nader ciekawą mapę Kaukazu z oznaczeniem kościołów naszych.

Serbia.

Białogród, 28. Czerwca. — Konferencye nie wydały żadnego wypadku, dyplomacya wzięła w swe ręce całą sprawę i kręci. Czyli Serbowie przystaną na kołowody, niewiemy.

Rozmaite wiadomości.

— Piszą nam z Drezna pod d. 28. Czerwca co następuje: »Dnia wczorajszego o godzinie 11. przed południem zdarzył się tu okropny wypadek. Były gubernator gubernii augustowskiej, baron Fersen zabił żonę swoją wystrzałem z rewolweru; i w ten moment drugim strzałem sam sobie życie odebrał. Wypadek ten bardzo zagadkowy mocne tu uczynił wrażenie, gdyż jak słudzy i znajomi utrzymują, między tem małżeństwem nadzwyczajnie czułe i pełne miłości było pożycie, a p. Fersen aż do tej katastrofy nieokazywał czegoś niezwykłego w swojem postępowaniu.«

Dodać do tego listu możemy, iż jenerał Fersen był gubernatorem augustowskim jeszcze w lecie r. z. i postępował dość umiarkowanie; w dniu 11. Czerwca r. z. gdy wojsko i żandarmerya dopuściły się wielu bezpraw i gwałtów w Suwałkach i aresztowały samowolnie mnóstwo osób, jen. Fersen kazał na żądanie ludności aresztowanych wypuścić, lecz nie chciał, czy nie umiał lub nie miał siły, powstrzymać wówczas bezprawi i gwałtów jakie szczególniej popełniała żandarmerya i wojsko pod dowództwem jenerała Brosse przysłanego za naczelnika wojennego oraz jen. Rudanowskiego zesłanego z Warszawy na śledztwo przez p. o. namiestnika Suchozaneta. P. Brosse oraz półkownik żandarmów denuncyowali nawet Fersena przed jenerałem Suchozanetem, iż za łagodnie postępuje. Niektóre z tych gwałtów opisali nasi korespondenci z augustowskiego w listach zamieszczonych w Czasie z 10. Lipca i 8. Sierpnia r. z.

W dziennikach napotykamy dotąd taką tylko o tym wypadku wzmiankę: »W Dreznie zastrzelił d. 27. b. m. rosyjski radzca stanu baron F. naprzód żonę swoją, a potem siebie. Znaleziono oboje leżących obok siebie i wystrzał u obu przeszedł przez skronie. Cierpienia ciała były jak się zdaje powodem tego zabójstwa jak i samobójstwa.« Przytoczenie powodów nielogiczne. Cierpienia stają się niekiedy przyczyną samobójstwa, lecz nie zabójstwa.

— PP. Józef Lipski z Lewkowa i Józef Żychliński z Uzarzewa, złożyli po 300 talarów na restauracyę kaplicy Lipskich na Wawelu. Te 600 talarów przywiózł Towarzystwu nauk. krak. p. J. Łepkowski przewodniczący w komisyi restauracyi pomników.

Wiadomości literackie.

Poznań, 20. Czerwca. — Pięćdziesiąte ósme posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego odbyło się d. 16. Czerwca r. b. Po załatwieniu niektórych spraw wewnętrznych wydziału, a następnie po dyskusyi nad rozprawą Dra. Karwackiego z Warszawy »O durze czyli tyfusie itd.« przystąpił p. Dr. Szafarkiewicz do zapowiedzianego wykładu »O machinie parowej z poruszalnym cylindrem«, w którym przy pomocy właściwych przyrządów i odpowiednich rysunków wyjaśnił jak najdokładniej działanie siły parowej wraz i oddziaływanie takowej na zewnątrz. Na przyszłem, które się dnia 30. b. m. odbędzie posiedzeniu, zda pan Dr. Rzepecki sprawę o dziele Dra. Dropsy, które ma tytuł: »Elektryczność i magnes w stanie zdrowia człowieka.«

Przybyli do Poznania dnia 4. Lipca.

BAZAR: Brauneck z Wrześni, Hulewicz z Kijewa, Szołdrski z Osieka, Koralewski z Polski, Choetzki z Kijowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Jander i Arnhold z Kwidzyny, Werner z Gąbinia, Engel z Erfurtu, Rischmüller i Hahn z Berlina, Krüger z Wrocławia, Emrich z Lipska, Schlecht z Starogrodu.

POD CZARNYM ORŁEM: Woyciechowski z Uni, Walkowski z Słomczyc.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: von Wangenheim z Erfurtu, von Alten z Weissenfels, Robertus z Wolina, Hildebrand z Pomeranii, Hartmann i Burmeister z Zingst, Jänicke z Sangerhausen, baron von Mecklenburg z Pantelitz, v. Kummer z Skwierzyny, Harrach z Drezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kryger z Sulina, Dietert, Schneider, Gränz i Hirschfeld z Berlina, Gevet z Rawensberga, Manaszawowicz z Kowna, Natusch z Wrocławia, Roller z Meerane.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jouanne z Malinia, Iffland z Piotrowa, Wegener z Zalesia, Junk z Góreczek, Walz z Góry, Dreyzehner z Lipska, Hausser z Keslina, Dähme z Białogrodu, Schuster z Magdeburga, Gohl z Sztutgartu, Heintzinger z Minden, Karow i Hanstein z Friedeberga.

HOTEL DU NORD: Siedmiogrodzki z Nowejwsi, Łubieńska z Kiączyna, Żółtowska z Ujazdu, Grabowski z Koninka, Zabłocki z Czerlina, Hubert z Grabowa, Mukułowski z Kolina.

HOTEL PARYSKI: Skałowski z Słomczyc, Sypniewski z Piotrowa, Lutomski z Poklatek, Mrowiński z Gościeszyna, Chociszewski z Prochnowa, Jasiński z Kruchowa.

HOTEL BERLINSKI: Wessenberg z Magdeburga, Treppmacher z Wulki, Dütschke z Rąbczyna, Arndt z Arnsfelde, Frieske z Rożnowa, Rappold z Wschowy, Moszewski z Konina, Brzostowicz z Gniezna.

HOTEL EICHBORNA: Glass z Kościana, Fielitz z Pleszewa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Klakow z Gusztowskich olędrów, Pfennig z Cylichowa, Nathan z Wągrowca, Vorrner z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI: Stypczyński i Lange z Mchów, Gesau z Wągrowca, Szatkowski z Czarnego piątkowa, Rakowski z Miłosławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rembowski z Suchorzewa, Wilhelmowska ulica 14.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Lipca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli). Na Lipiec $44\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{2}$ pł. i list., na Sierpień Wrzesień $44\frac{1}{2}$ pł. i list., na Wrzesień Paźdz. $44\frac{5}{12}$ list., na Paźdz. List. $44\frac{1}{6}$ pł. i list., na Listopad Grudzień 44 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) wyżej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Lipiec $18\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ pł. i pien. $\frac{1}{6}$ list., na Sierpień $18\frac{1}{8}$ pien. $\frac{1}{6}$ list., na Wrzesień $18\frac{1}{6}$ pł. i list., na Paźdz. $17\frac{3}{4}$ pł. $\frac{5}{6}$ list., na Listopad $17\frac{1}{6}$ list., na Grudzień $17\frac{5}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Lipca.

Pszenica 65—79 tal.

Żyto na Lipiec $52\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $50\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$49\frac{3}{4}$—50 tal., na Paźdz. Listopad $49\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—49 tal., na Listopad Grudzień $49\frac{3}{8}$ do $48\frac{5}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 100—105 tal.

Rzepik zimowy 100 tal.

Olej rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $14\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $14\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźd. $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{11}{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień 19—$\frac{1}{12}$ do $18\frac{5}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $19\frac{7}{24}$ do $\frac{7}{24}$—19 tal., na Wrzesień Paźdz. 19 tal., na Paźdz. Listopad $18\frac{1}{2}$—$\frac{7}{24}$ tal., na Listopad Grudzień $18\frac{1}{12}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 4. Lipca 1862 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	22	6	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	21	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	12	6	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	27	6	1	28	9
Żyta lżejszego	1	23	6	1	26	3
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	13	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	15	—	3	22	6
Rzepik zimowy	3	10	—	3	20	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	17	-
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 3. Lipca	18	2	6	do	18	7	6
„ 4. „	18	5	—	„	18	10	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.